

Zakazać polowań na łosie w Ukrainie!

W 2009 roku w Ukrainie opublikowano kolejne wydanie Czerwonej Księgi Ukrainy. Planowano wpisać do niej także łosia, którego liczebność w porównaniu do lat 1970-1980, według różnych ocen zmniejszyła się od 4 do 17 razy, zaś areał występowania od 2 do 5 razy.

Jednak zmierzające do tego działania Kijowskiego Centrum Ekologiczno-Kulturalnego wspierane przez członków Narodowej Komisji ds. Czerwonej Księgi Ukrainy, którzy chcieli uchronić łosia przed całkowitym wyćpieniem, spotkały się z aktywnym sprzeciwem myśliwych i Państwowego Komitetu Gospodarki Leśnej Ukrainy (obecnie jest to Państwowa Agencja Gospodarki Leśnej Ukrainy). W efekcie zgodzono się na kompromis: łos nie będzie wpisany do Czerwonej Księgi Ukrainy, ale za to zostanie ogłoszone moratorium na jego odstrzał na lata 2010-2012. Planowano w tym czasie zbadać populację łosia w Ukrainie (zwłaszcza jej liczebności) a w oparciu o wyniki tych badań zdecydować jak dalej postąpić z tym gatunkiem. Takie zapisy zawierało rozporządzenie Ministerstwa Ekologii i Zasobów Naturalnych Ukrainy nr 313 z dnia 17 czerwca 2009 r. Jednakże Państwowy Komitet Gospodarki Leśnej dwukrotnie złamał to, co zostało ustalone. Po pierwsze, zakaz polowań na łosia w latach 2010-2011 nie funkcjonował w pełni, ponieważ w szeregu obwodów Ukrainy polowania były nadal prowadzone (obwody: wołyński, żytomierski, kijowski, połtawski, rówieński i czernihowski). Po drugie, 1 lutego 2011 r. Narodowa Komisja ds. Czerwonej Księgi Ukrainy przegłosowała przedłużenie moratorium jeszcze na dwa lata, jednakże Ministerstwo Ekologii i Zasobów Naturalnych Ukrainy najprawdopodobniej nie podjęło żadnych działań mających na celu wdrożenie tej inicjatywy i Komitet samodzielnie, bez uzgodnień z Narodową Akademią Nauk Ukrainy, pozwolił na polowania na łosie w sezonie 2012-2013. W związku z tym faktycznego moratorium na odstrzał łosi nie było w Ukrainie zarówno w latach 2010-2011, jak i tym bardziej w sezonie 2012-2013. Stąd wszystkie argumenty przeciwników moratorium, twierdzących, że nie wpływa ono na liczebność łosia, są bezzasadne, gdyż nie mają żadnych podstaw. Dodać należy, że w kilku obwodach Ukrainy (np. ługańskim czy sumskim) łos znalazł się na Czerwonych Listach Rzadkich Roślin i Zwierząt.



Łoś. Fot. Krzysztof Wojciechowski

Tępienie łosi w Ukrainie

W 1968 r. jakiemuś, najwyraźniej okrutnie nudzącemu się, pracownikowi Ministerstwa Gospodarki Leśnej Ukraińskiej SRR przyszła do głowy idiotyczna idea, żeby rozpocząć pozyskiwanie łosia na szeroką skalę. Mięso łosia eksportowano, trafiło także do sieci handlowej. W tamtych czasach pozyskiwano nawet 5-6 tys. osobników rocznie. To „przemysłowe” pozyskiwanie łosia trwało w Ukrainie aż do połowy lat 90. XX wieku. Tylko w jednym Makarowskim Gospodarstwie Łowieckim (obwód kijowski) wydawano 4-5 licencji na odstrzał łosia w sezonie. W efekcie populacja łosia w Ukrainie została poważnie nadwyrężona. O ile w 1991 r. w Ukrainie oficjalnie naliczono 14 796 łosi, o tyle w 2006 r. było ich już tylko 4 396. Przy czym w obwodzie: zaporoskim, mikołajowskim, chersońskim, iwano-frankińskim, zakarpacim, czerniowieckim oraz na Krymie łoś wyginął zupełnie. Na skutek silnej presji myśliwych wystrzelano praktycznie wszystkie osobniki z pięknym porożem, stanowiącym cenne trofeum łowieckie.

Państwowa Agencja Leśna Ukrainy stwierdza, że na początku 2016 r. w Ukrainie naliczono 6 616 łosi. Natomiast zdaniem przewodniczącego Sekcji Ssaków Narodowej Komisji ds. Czerwonej Księgi Ukrainy, kierownika oddziału w Instytucie Zoologii Narodowej Akademii Nauk Ukrainy prof. dr. S.W. Meżżerina obecnie w Ukrainie żyje około 1-2 tys. łosi, zaś areał gatunku zmniejszył się pięciokrotnie. Według innych danych w porównaniu z latami 1970-1980 liczebność łosia w Ukrainie zmniejszyła się 4-5 krotnie, zaś jego areał występowania o połowę. Równocześnie zgodnie z opinią N.N. Jewtuszeńskiego Ukraina potencjalnie może pomieścić nawet 25-tysięczną populację łosi.

Polowania są główną przyczyną wytopienia łośia. Tak uważali/uważają: przewodniczący Imperatorskiego Towarzystwa Hodowli Zwierząt Łownych i Domowych oraz Etycznych Polowań N.A. Lwow w 1874 r., słynny rosyjski specjalista ds. gospodarki łowieckiej S.W. Łobaczew w 1930 r., ukraiński zoolog, prof. S.W. Meżżerin w 2016 r. i rosyjski zoolog, dr hab. A.A. Danilkin w 2016 r. Nie bacząc jednak na spadek liczebności łośi Państwowa Agencja Leśna Ukrainy co roku zwiększa limity odstrzałów. O ile w sezonie 2013-2014 wydała ona 162 licencje na odstrzał łośi, w sezonie 2014-2015 - 193 licencje, to w sezonie 2015-2016 już 237 licencji. Przy tym liczebność łośi wg oficjalnych danych agencji zwiększyła się w okresie od 2006 r. do 2016 r. 1,5-raza, zaś - nie wiedzieć czemu - liczba licencji wydawanych w tym samym okresie wzrosła czterokrotnie.



Ostap Semerak - Minister Ekologii i Zasobów Naturalnych Ukrainy. Od niego zależy przyszłość łośi w Ukrainie. Fot. Wikipedia, CC BY-SA 3.0

Zdaniem specjalistów na jedną licencję odstrzeliwane są 2-3 łośie. Do tego dodać trzeba masowe kłusownictwo, bardzo częste przypadki śmierci zwierząt na skutek potrącenia przez samochody (w odróżnieniu do innych krajów europejskich na ukraińskich autostradach nie wybudowano jeszcze ani

jednego przejścia dla zwierząt kopytnych), a także śmierć łośi w kanałach melioracyjnych z betonowymi płytami, które uniemożliwiają wydostanie się zwierzętom. Dodatkowym problemem jest i to, że wcześniej ukraińska populacja łośi zasilana była przez populację białoruską i rosyjską, ale od 1992 r. również w tych krajach nastąpił spadek liczebności tego gatunku. W europejskiej części Rosji liczebność łośia spadła 2-3 krotnie, a w wielu regionach łoś został po prostu wytępiony przez myśliwych. Dlatego dziś nie można oczekiwać, że populacje rosyjska i białoruska zasilą ukraińską.

Kłusownictwo na łośie

Kłusownictwo, na równi z legalnymi polowaniami, jest jednym z głównych czynników wyniszczenia populacji łośi w Ukrainie, a także w sąsiedniej Rosji, która ma podobne problemy w prowadzeniu gospodarki łowieckiej. Sama tylko kwerenda informacji zawartych w Internecie pokazuje, że w latach 2010-2016 przypadki odstrzału łośi przez kłusowników miały miejsca w Iczniańskim Parku Narodowym i PN Prypeć-Stochód, w rejonie korosteszowskim i żytomierskim obwodu żytomierskiego, w obwodzie czernichowskim w rejonach: siwskim i menskim, w rejonie kowelskim obwodu wołyńskiego i w rejonie czehryńskim obwodu czerkaskiego. A to niepełna lista takich przypadków.

Zdaniem ukraińskiego specjalisty ds. gospodarki łowieckiej N.N. Jewtuszewskiego, w latach 80. XX wieku kłusownicy odstrzelali ilość łośi odpowiadającą połowie osobników pozyskanych legalnie. Jednak po 1992 r. liczba przypadków kłusownictwa zwiększyła się wielokrotnie. Według opinii specjalistów rosyjskich w Rosji na 100 łośi pozyskanych legalnie przypada dodatkowo 100-200 łośi zastrzelonych przez kłusowników. Zdaniem rosyjskiego badacza problemu, profesora W. Głuszkowa w latach 2007-2008 kłusownicze pozyskiwanie łośi było 4-krotnie wyższe niż odstrzał legalny i stanowiło w okresie zimowym główny czynnik ich śmiertelności - 59,9%. Drugie miejsce zajmowało drapieżnictwo i inne tego rodzaju przyczyny - 25,6%, zaś legalne polowania stanowiły ledwie 14,5%. Zdaniem samych rosyjskich myśliwych kłusownicy w ostatnich latach pozyskują od 1,5 do aż 10 razy więcej łośi niż odstrzelują się ich w legalnych polowaniach. A.A. Danilkin (2016) uważa, że w Rosji w latach 1976-1981 na jednego legalnie odstrzelonego łośia przypadał jeden skłusowany, w 1998 roku - dwa, zaś w latach 2007-2008 i później - ponad cztery.

Można przypuszczać, że w Ukrainie, gdzie w odróżnieniu od Rosji w ogóle nie ma straży łowieckiej, kłusownicy również odstrzelują 3-4 razy więcej łośi niż wynosi ich legalne pozyskanie. Niestety nikt w Ukrainie nie zajmuje się badaniem tego problemu.

Zgubna praktyka legalnych polowań w Ukrainie

Zacznijmy od tego, że współczesne polowania na łośie mają okropną moralną skazę. Łoś z zasady zachowuje się w lesie jak zwierzę udomowione, nie boi się myśliwego, zatrzymuje się, niekiedy przygląda mu się, zwłaszcza, jeśli myśliwy siedzi w samochodzie, stąd też zabicie łośia można porównać do zastrzelenia krowy. Dotyczy to zwłaszcza zabójstwa (trudno tu użyć innego słowa) kłępy.



Przewodnicząca Rady Społecznej przy Ministerstwie Ekologii i Zasobów Naturalnych Ukrainy Swietłana Bierzina przekonuje do wprowadzenia moratorium na odstrzał łoś w Ukrainie. Fot. Iwan Parnikoza

Drugą istotną wadą legalnych polowań na łoś jest to, że myśliwi wyszukują najlepsze, dorosłe osobniki z dobrze rozwiniętymi rogami, efektem takiego odstrzału jest „selekcja negatywna”. Według danych Jewtuszezwskiego z powodu odstrzałów najlepszych osobników łośia w Ukrainie w latach 1983-1985 najsilniejsze i najzdrowsze osobniki w wieku 6-9 lat praktycznie nie były spotykane. Zgodnie z danymi Danilkina w latach 1960-1980 z powodu presji myśliwskiej masa tuszy łośia zmniejszyła się o 10-40 kg i praktycznie niemożliwym było spotkanie samca z dobrze rozwiniętymi rogami. W istocie ukraińscy myśliwi wyniszczali i nadal wyniszczają zasób reprodukcyjny krajowej populacji łośia.

Trzecią wadą jest to, że w Ukrainie dozwolony jest odstrzał kłep, co znacznie ogranicza możliwości reprodukcyjne tego gatunku. Kolejny problem dotyczy tego, że byki zrzucają swoje poroże w okresie od listopada do początku stycznia. W styczniu łośze mają już w sobie dość dobrze rozwinięte embriony. Dlatego polowanie na kłepy w styczniu jest już zakazane. Zaś na samce dozwolone jest polowanie do końca stycznia. Jednak byki, które zrzuciły rogi w styczniu niemal niczym się nie różnią od samic, w efekcie czego często to właśnie samice trafiają pod lufy myśliwych. Ciekawe, że jeszcze w 1874 roku przewodniczący Imperatorskiego Towarzystwa Hodowli Zwierząt Łownych i Domowych oraz Etycznych Polowań N.A. Lwow zauważył, że wyginięcie łośia „w największym zakresie zależy od zgubnego sposobu polowania na to zwierzę, podczas którego nie oszczędza się cielaków i kłep”. Kiedy zabija się samice zostają tysiące osieroconych dzieci, które w zasadzie również czeka śmierć.

W efekcie odstrzału dorosłej łoszy nieuchronnie giną 1-2 embriony oraz w końcu giną także cielęta-sieroty.

Czwarta wada dotyczy nadzwyczaj długiego sezonu polowań na łosie (samce) – od sierpnia do stycznia, czyli aż pół roku! W związku z tym myśliwi mogą polować na łosie w czasie całego sezonu łowieckiego, zaś zakończenie okresu odstrzału na łosia w końcu sezonu sprzyja kłusownictwu. Taka sytuacja ma miejsce w Rosji – Danilkin pisze „przy wielomiesięcznym okresie polowań tworzą się przesłanki do masowego kłusownictwa pod przykrywką *długookresowych* licencji”. Poza tym z powodu tak długiego okresu polowań zwierzęta przez pół roku żyją w stałym stresie i podczas ciągłego przemieszczania się tracą wiele energii, co skutkuje zmniejszeniem ich wagi. Dlatego też w ostatnim czasie w wielu obwodach Rosji sezon polowań na łosie skraca się do końca grudnia.

Kolejna, piąta wada wiąże się z tym, że na jedną licencję odstrzeliwuje się 2-3 osobniki. Taka sama sytuacja panuje i w Rosji. Dlatego też, jeśli na sezon 2015/2016 w Ukrainie wydano 237 licencji, to trzeba liczyć się z tym, że zostało odstrzelonych około 600 łosi. A jeśli wziąć pod uwagę fakt, że myśliwi nie zabijają (nie są w stanie) wszystkich postrzelonych osobników (a wg danych N.N. Jewtuszewskiego za 2010 r. co trzeci łoś jest tylko postrzelony i ucieka, choć większość z nich później pada od ran, zaś wg danych A.A. Danilkina z 2016 r. w Rosji zranione osobniki stanowią 24-76%) to liczbę odstrzelonych w Ukrainie łosi podczas legalnych polowań może wynosić nawet 700-800 osobników.

Mniej więcej takie same wyniki uzyskał prof. S.W. Meżzerin, według jego danych oficjalnie odstrzeliwuje się w Ukrainie do 600 łosi rocznie, co jest rzeczą niedopuszczalną. Może to bowiem doprowadzić do zupełnego wytępienia łosia w Ukrainie. Dlatego też należy pilnie wprowadzić moratorium na odstrzał łosia w Ukrainie na 25 lat.

Trudno się też nie zgodzić z opinią wiceprezydenta Narodowej Akademii Nauk Ukrainy, zastępcy przewodniczącego Narodowej Komisji ds. Czerwonej Księgi Ukrainy, akademika A.G. Zagorodnego, który mówi, że: „jeśli taka sytuacja będzie trwała dalej i moratorium będzie stale ignorowane, to Narodowa Komisja ds. Czerwonej Księgi Ukrainy będzie rekomendować umieszczenie łosia w kolejnym wydaniu Czerwonej Księgi Ukrainy”.

Pozytywne doświadczenia Polski związane z wprowadzeniem moratorium na odstrzał łosi

10 kwietnia 2001 r. zapisem w rozporządzeniu Ministra Środowiska wprowadzono w Polsce bezterminowe moratorium na odstrzał łosia. Po 8 latach, w 2009 r., polscy zoolodzy przeprowadzili badania wpływu moratorium na populację tego gatunku. Wyniki przeszły wszelkie oczekiwania. O ile w Polsce w 2001 r. naliczono ok. 2000 osobników tego zwierzęcia, to w 2009 r. było ich już 7,5 tys. Czyli w ciągu ośmiu lat, w efekcie wprowadzenia zakazu odstrzału łosia jego liczebność wzrosła ponad 3-krotnie. Zwiększyła się także ilość samców mających duże poroże. Dla porównania, w Ukrainie, która ma powierzchnię bez mała dwa razy większą niż Polska, w 2009 roku naliczono 5573 osobników łosia. Pozytywne efekty wprowadzenia moratorium na odstrzał łosia w Polsce są dobrym przykładem dla Ukrainy, ale przede wszystkim są wielkim sukcesem polskich przyrodników, sukcesem, który należy bezwzględnie zachować poprzez dalsze utrzymanie moratorium i nieuleganie naciskom tych, którzy stęsknili się za widokiem łosia... w celownikach swoich sztucerów.



Dynamika arealów występowania łośa w Ukrainie.

Dynamika arealów występowania łośa w Ukrainie, źródło: Smagol W.M., Gawryś G.G., Salgański O.O., 2012, Rozmieszczenie i liczebność łośa *Alces alces* (Mammalia, Artiodactyla) na początku XXI wieku, Wistnyk Zoologii, Nr 2, ss. 161-166

Pozytywne doświadczenia Ukrainy związane z zakazem polowań na łośie

Ukraina również posiada bogate doświadczenia związane z korzystnym wpływem zakazu polowań na liczebność tego zwierzęcia. Kiedy tylko wprowadzany był taki zakaz, liczebność łośa od razu zaczęła wzrastać, co w konsekwencji prowadziło do zniesienia zakazu.

Pierwsza wojna światowa i wojna domowa w imperium carów poważnie naruszyły populację łośa w Ukrainie. Latem 1918 r. kijowscy zoologowie opracowali projekt zarządzenia o polowaniach, który przekazano do zatwierdzenia przez Ministra Rolnictwa Ukraińskiej Republiki Ludowej. Dokument ten wprowadzał zakaz polowań na łośa.

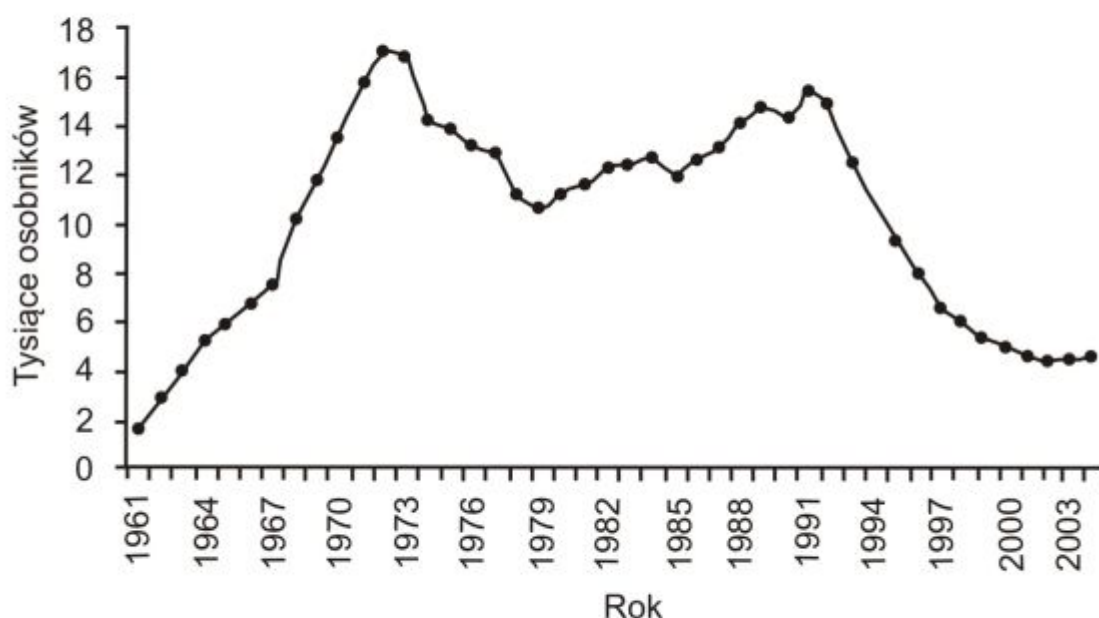
W 1927 r. w radzieckiej Ukrainie zatwierdzone zostały Zasady Polowań (uzupełnione w 1929 r.), które wprowadzały zakaz polowań na łośa. Pozwoliło to ocalić go od zupełnego wytępienia. Zakaz ten funkcjonował z różnymi przerwami do połowy lat 60. XX wieku kiedy to z uwagi na znaczną liczebność łośa znów pozwolono na niego polować.

Niestety obecnie w Ukrainie nie ma politycznej woli do wprowadzenia długookresowego moratorium na odstrzał łośi. A jednocześnie istnieje w Ukrainie wymowny, namacalny dowód pozytywnego wpływu moratorium na populację łośa. Przykładem jest Meżreczeński Regionalny Park Krajobrazowy (obwód czernihowski) gdzie w strefie ochrony ścisłej (Bagno Bondariwskie) od 2002 r. zakazano wszelkich polowań. I o ile do momentu objęcia tego terenu ochroną, kiedy funkcjonowało

tu gospodarstwo łowieckie, łoś bywał tam rzadko, o tyle zimą 2009 r. zaobserwowano 76 łośi. W 2010 r. polowania w regionalnych parkach krajobrazowych w Ukrainie zostały zakazane. Obecnie w Meżreczeńskim RPK, który ma powierzchnię 78 tys. ha, przez cały rok bytuje ok. 100 łośi (informacja ustna dyrektora parku A. Sahajdaka). Natomiast na obszarze dawnego Daniewskiego Gospodarstwa Łowieckiego (obwód czernihowski) na terenie którego nadal trwają polowania, łośia nie widziano już dawno.

Dlatego też doświadczenia Meżreczeńskiego RPK w ochronie łośia należy propagować w całej Ukrainie i zakazać polowań na możliwie najdłuższy okres czasu.

Zakaz polowań uważany był za efektywny środek odbudowy pogłowia łośia już w XIX wieku. Jeszcze w 1874 r. wspomniany wcześniej N.A. Lwow zaproponował zakaz polowań na to zwierzę na okres 5 lat dla ochrony łośia przed wyginięciem.



Dynamika liczebności łośia w Ukrainie.

Dynamika liczebności łośia w Ukrainie, źródło: Meżzerin S.W. Zasoby zwierzęce Ukrainy w świetle strategii rozwoju zrównoważonego: poradnik analityczny, Logos 2008, s. 280

Wnioski

1. łoś jest ulubionym zwierzęciem łownym bogatych i wpływowych ukraińskich myśliwych, którzy dla utrzymania przyjemności (bez względu na cenę) wynikającej z jego zabijania sprzeciwiają się wprowadzeniu zakazu polowań na łośie.
2. Obecnie, kiedy na łośie można polować oficjalnie (przy czym na jedną licencję zabijanych jest kilka zwierząt) w Ukrainie odstrzeliwuje się ok. 600-800 łośi rocznie, co jest niedopuszczalne.
3. Państwowa Agencja Leśna Ukrainy, która jest żywo zainteresowana kontynuacją polowań na łośie wykorzystuje do „torpedowania” pomysłu moratorium niektórych naukowców-zoologów,

którzy mają z nią wspólne interesy, albo też pracują w instytucjach naukowych podlegających tej instytucji.

4. O katastroficznym stanie tego gatunku w Ukrainie nie piszą media (ograniczają się one jedynie do konstataowania faktów licznych przypadków kłusownictwa na łosia). Problemem ochrony łosia nie przejmują się też ukraińskie pozarządowe organizacje ekologiczne, liczni naukowcy-zoolodzy, a także uczciwi myśliwi (o ile tacy w ogóle jeszcze się uchowali).
5. Realna liczebność łosia w Ukrainie jest skrajnie niska (1-2 tys. osobników), co w każdej chwili może doprowadzić do ich wyginięcia na Ukrainie.
6. Doświadczenia Ukrainy z lat 30. i 50. XX wieku oraz doświadczenia Polski (poczynając od 2001 r.) dotyczące rozciągniętego na lata zakazu polowań na łosie pokazują, że moratorium na odstrzał łosi jest jedynym i bardzo efektywnym sposobem zwiększenia jego liczebności w następnych latach. W Polsce, po 8 latach obowiązywania moratorium na odstrzał łosia, jego liczebność wzrosła ponad 3-krotnie.
7. W celu ochrony brzemiennej samic przed odstrzeleniem należy wprowadzić zakaz polowań na samce łosia w styczniu poprzez wprowadzenie stosownych poprawek do Ustawy Ukrainy „O gospodarce łowieckiej i polowaniach”.
8. W celu ochrony łosia w Ukrainie należy koniecznie i natychmiast zakazać polowań na niego na okres 25 lat lub wpisać go do Czerwonej Księgi Ukrainy.

Z ostatniej chwili

27 grudnia 2016 r. odbyło się w Kijowie posiedzenie Rady Społecznej przy Ministerstwie Ekologii i Zasobów Naturalnych Ukrainy dotyczące sytuacji łosia w Ukrainie. Rada zdecydowała się wystąpić do Ministra Ostapa Semeraka ze specjalnym pismem dotyczącym wprowadzenia moratorium na odstrzał łosi. Przygotowano stanowisko, które w imieniu Rady przedłożyła ministrowi jej przewodnicząca Swietłana Berzina. W piśmie tym Rada rekomenduje Ministrowi:

1. W drodze Nakazu Ministra Ekologii i Zasobów Przyrodniczych Ukrainy zabronić polowań na łosie na okres 25 lat. W nakazie tym ująć także zakaz uzgadniania limitów na odstrzał łosi oraz nasilenie kontroli przestrzegania wydanego nakazu przez Państwową Inspekcję Ekologiczną Ukrainy.
2. Polecić odpowiednim resortom Ministerstwa odpowiedzialnym za ochronę przyrody, by wydzieliły środki finansowe na działania ochronne skierowane na monitorowanie populacji łosi, przygotowanie zaleceń do projektów ochrony i odbudowy populacji łosia w Ukrainie oraz realizacji tychże projektów.

W chwili obecnej przyszłość populacji łosia na terenie Ukrainy zależy od decyzji Ministra Ostapa Semeraka.

Władimir Borejko, Iwan Parnikoza (Kijowskie Centrum Ekologiczno-Kulturalne), Krzysztof Wojciechowski